

Diana Kazimierska

METODY WERYFIKACJI SPORNYCH OSIĄGNIĘĆ ALPINISTYCZNYCH

Methods of verification of disputed achievements in mountaineering

W artykule zostanie przedstawiony temat ustalania spornych osiągnięć w sporcie, który jeszcze w ubiegłym wieku uznawano za elitarny. Fundamentem uprawiania alpinizmu był jego etos¹ i zasady etyki, które nakazywały ufać oświadczeniom alpinistów – weryfikacja tych oświadczeń nie stanowiła bezwzględnie obowiązującej reguły. Jest to jedna z przyczyn tego, że do dzisiaj nie istnieją jasne procedury i zasady uznawania osiągnięć sportowych w alpinizmie². Drugą z przyczyn jest specyfika środowiska naturalnego, w jakim uprawiany jest ten sport.

Na wstępie należy zaznaczyć, że rozważania poniższe ograniczone będą do alpinizmu wysokościowego, tj. zdobywania szczytów w górach wysokich oraz przeprowadzania i pokonywania dróg wspinaczkowych w naturalnym terenie. Poniższe uwagi nie dotyczą natomiast wspinaczki sportowej, szczególnie tej uprawianej na sztucznie zbudowanych formacjach i w ramach zawodów. Ograniczenie to jest uzasadnione tym, iż akurat ten obszar działalności sportowej, wywodzący się z tradycyjnie rozumianego alpinizmu, dopracował się precyzyjnych norm i uregulowań³.

¹ Alpinizm (taternictwo, himalaizm) można rozumieć jako sposób życia. Podejmowanie wyzwań i dokonywanie kolejnych wyczynów może być utożsamiane z pokonywaniem własnych słabości. Oszustwo, przypisywanie sobie osiągnięć, których się nie dokonało, jest więc równoznaczne z „oszukiwaniem samego siebie”.

² Wartość sportową danych osiągnięć można powiązać z historyczną ewolucją alpinizmu. W pierwszym etapie wartość miało wejście na szczyt – najprostszą, najbardziej dogodną i oczywistą drogą. Znaczące były takie wyczyny, jak zdobycie np. najwyższego wierzchołka w danym masywie górskim, na danym kontynencie. Następnie wartościowe stało się zdobywanie szczytów trudniejszymi drogami oraz pokonywanie tych trudności w konkretnych warunkach bądź w określonym stylu (np. pierwsze zimowe wejście na dany szczyt, wejście bez sztucznych ułatwień, bez użycia tlenu z butli, zdobycie ośmiotysięcznika w stylu „alpejskim”). Rozwój alpinizmu, a także związane z osiągnięciami alpinistycznymi zainteresowanie mediów, doprowadziło do powstania specyficznych „konkurencji”, polegających np. na zdobywaniu „Korony Himalajów”, tj. wejściu na wszystkie ośmiotysięczniki przez jedną osobę.

³ Zgodnie z treścią pkt 6 Statutu Polskiego Związku Alpinizmu, alpinizmem są „wszelkie sporty wymagające umiejętności wspinaczkowych” (Statut PZA opublikowany jest na stronie www.pza.org.pl).

Weryfikacja spornych oświadczeń i w związku z tym ustalanie faktów, mających znaczenie (nie tylko dla ograniczonej społeczności), to zagadnienia, w których można dostrzec problem kryminalistyczny. Rezultatem przeprowadzonego postępowania „weryfikującego” powinno być potwierdzenie jednej z wersji – czy deklaracja alpinisty, odnosząca się do danego wyczynu sportowego, odpowiada prawdzie, czy też alpinista niesłusznie przypisuje sobie dane osiągnięcie.

Wykorzystanie wiedzy wypracowanej w ramach kryminalistyki może być pomocne dla tej weryfikacji.

Znajomość zagadnień związanych z psychologią zeznań i wyjaśnień (dotyczących m.in. uzyskiwania i zachowywania w pamięci odtwarzanych spostrzeżeń) oraz taktyki przesłuchań (wraz z etapem przygotowywania się do odbioru depozycji osób przesłuchiowanych) może zostać wykorzystana w celu kontroli oświadczenia alpinisty. Należy wskazać, iż odbierający deklarację alpinisty powinien przygotować się do tej rozmowy, podobnie jak osoba, która przygotowuje się do przesłuchania – „weryfikator” powinien m.in. zapoznać się ze szczegółami topografii miejsca (drogi), której przejście alpinista deklaruje, jak również dysponować innymi informacjami, które pozwolą mu ocenić, czy deklaracje alpinisty są szczerze.

Zdjęcia i filmy, które przedstawiane są przez alpinistów na dowód tego, iż byli w zadeklarowanym miejscu (np. na wierzchołku góry), są poddawane analizie, przypominającej znane z praktyki kryminalistycznej badania porównawcze. Do badań tych wykorzystywany jest materiał „dowodowy” – tj. fotografia wykonana przez alpinistę (np. tzw. zdjęcie szczytowe) – oraz materiał „porównawczy”, w postaci fotografii i filmów wykonanych (niespornie) w miejscu, które zostało zadeklarowane przez alpinistę jako miejsce wykonania fotografii.

Czynności wykonywane przez weryfikatorów mogą również przypominać oględziny bądź wizję lokalną (przeprowadzaną na miejscu spornego osiągnięcia). Dla prawidłowego przygotowania i przeprowadzenia tych czynności wiedza z zakresu kryminalistyki wydaje się niezbędna.

Poniżej przedstawione zostaną sposoby weryfikacji spornych oświadczeń alpinistów, wraz z ilustrującymi je przykładami autentycznych historii.

Analiza oświadczenia alpinisty

Pierwszym dającym się wyodrębnić sposobem wykazania danego dokonania alpinistycznego była (i pozostaje nadal) deklaracja samego alpinisty. Weryfikacja jej nabiera wyjątkowego znaczenia w sytuacjach, gdy osiągnięcie nie zostało udokumentowane w żaden inny sposób (szczególnie wtedy, gdy wyczyn realizowany był samotnie). Weryfikacja opiera się na założeniu, że przejście danej drogi jest doświadczeniem, które każdy alpinista powinien umieć opisać. W tej relacji nie powinno zabraknąć szczegółów, dzięki którym możliwa byłaby identyfikacja konkretnych, mających znaczenie miejsc (np. wierzchołka zdobytej góry, jego bezpośredniego otoczenia), i to nie tylko topografii, ale również śladów pozostawionych ewentualnie przez innych alpinistów. Znajomość tych szczegółów może świadczyć, że dana osoba znajdowała się w opisywanym przez siebie miejscu, natomiast opis niezgodny

z rzeczywistością może stać się jednym z argumentów, które będą przemawiały za nieuczciwym przypisywaniem sobie osiągnięcia.

Wydaje się, że pretendująca do miana „pierwszej kobiety, która zdobyła wszystkie czternaście ośmiotysięczników” Koreanka Oh Eun-Sun nie przeszła pozytywnie tej weryfikacji. W 2009 r. pani Oh miała zdobyć Kanczendzongę. Alpinieści, którzy w tym czasie zdobyli szczyt, widzieli tam puste butle tlenowe (niektórzy je sfotografowali). Koreanka, relacjonując swoje wejście, powiedziała, że nie widziała ich, jednak po pewnym czasie oświadczyła, że „nie wie, czy je widziała, bo tego nie pamięta”. Zarzucono jej zatem, że nie weszła na sam wierzchołek, czego dowodzić miało również przedstawione przez nią zdjęcie „szczytowe”, które wykonano znacznie poniżej wierzchołka. Wyczyn Koreanki zakwestionowała m.in. Elizabeth Hawley⁴ – autorytet w sprawach wejść na szczyty w Himalajach. Ostatecznie oficjalnie⁵ uznano, iż pierwszą kobietą, która zdobyła Koronę Himalajów, jest Baskijka Edurne Pasaban⁶. Nie wszyscy jednak uznają ten werdykt za sprawiedliwy⁷.

Istotnymi okolicznościami, które mogą być pomocne w ocenie wiarygodności deklaracji alpinisty, są np. jego postępowanie po powrocie z wyprawy oraz analiza jego wcześniejszych dokonań.

Tomo Cesen urażony tym, że zwątpiono, iż pokonał samotnie północną ścianę Lhotse (w 1990 r.), przekazał do publikacji w czasopiśmie zdjęcia, które miały dokumentować to osiągnięcie. Fotografie (slajdy) zostały jednak rozpoznane przez innego alpinistę jako zrobione przez niego na zachodniej ścianie Lhotse⁸. Cesen nie potrafił w przekonujący sposób wytłumaczyć tej sytuacji – należy podkreślić, że przed zakwestionowaniem tego, iż jest autorem zdjęć, nie wspomniał, że nie są jego autorstwa. Przeciwno Cesenowi przedstawiano również takie zarzuty, jak: wcześniejsze wątpliwości dotyczące przejścia zadeklarowanych dróg, niesłuchanie (niewiarygodnie) szybka aklimatyzacja w związku ze zdobyciem Lhotse oraz to, że wyczyn, którego miał dokonać, został przeprowadzony wyjątkowo szybko i sprawnie (co również miało świadczyć przeciwko jego wiarygodności). Relacja Cesena ze szczytu korespondowała natomiast z relacjami innych alpinistów, którzy w tym czasie zdobyli wierzchołek Lhotse – Cesen opisał znajdujące się tam w tym czasie butle tlenowe. W tej sprawie wypowiedział się m.in. R. Messner, uznając, że sam opis szczytu nie jest dostatecznym argumentem przemawiającym na korzyść alpinisty – Cesen

⁴ Sama E. Hawley mówi o sobie: „nie jestem arbitrem sportowym ani sędzią, a jedynie archiwistką zbierającą sprawozdania alpinistów” (R. Messner, *Na szczycie – kobiety na górze*, Wydawnictwo Stapis, Katowice 2012, s. 17).

⁵ „Śledztwo” w tej sprawie prowadziły portal Explorersweb i południowokoreańskie Ministerstwo Sportu.

⁶ J. Kurczab, *Oh Eun-Sun traci pierwszeństwo, Edurne Pasaban na tronie* (artykuł opublikowany na portalu wspinanie.pl, 14 grudnia 2010 r.).

⁷ Wypowiedział się w tej sprawie R. Messner; uznał on, że kwestionowanie wyczynu Koreanki jest spowodowane brakiem akceptacji stylu, w którym się wspinała, oraz chęcią, aby w konkurencji zwyciężyła Europejka (Edurne Pasaban). Messner orzekł, że „rzetelność Miss Oh jest poza dyskusją” (R. Messner, op. cit., s. 32, 224–251).

⁸ Wiadomo, jak Cesen wszedł w ich posiadanie – pożyczyl je od żony autora zdjęć.

mógł się od kogoś dowiedzieć, co znajduje się na wierzchołku czwartej góry świata. Zwolennicy Cesena uważają, że argumenty przeciwko niemu są nieprzekonujące, a ci, którzy kwestionują jego osiągnięcia, z góry zakładają, że nie mógł on dokonać czynów spektakularnych, przerastających wyobrażenia innych⁹.

Tego typu weryfikacje nie są typowe wyłącznie dla współcześnie rozgrywających się wydarzeń – gdy zaczęto wątpić w wiarygodność Fredericka A. Cooka, który w 1906 r. ogłosił¹⁰, iż jest pierwszym zdobywcą Mount McKinley, podjęto analizę jego pisemnych relacji z wyprawy. Zauważono m.in., iż opis drogi, którą miał pokonać, jest dokładny, precyzyjny i zgodny z późniejszymi doświadczeniami innych alpinistów, lecz wyłącznie do pewnego miejsca – ujścia Ruth Gorge. Dalej trasa, którą opisuje Cook, nie odpowiada ani opisom, ani zdjęciom wykonanym przez późniejszych zdobywców tej góry (dowodem, który jednak ostatecznie pograżył Cooka, była analiza przedstawionych przez niego fotografii z wyprawy, o czym będzie mowa w dalszej części artykułu)¹¹.

„Fanty” na szczycie

Zwyczaj zostawiania przedmiotów (bądź znoszenia ich ze szczytu przez kolejnych zdobywców) jest jednym z pierwszych klasycznych sposobów udowodnienia wejść alpinistycznych.

W 1981 r. nepalskie Ministerstwo Turystyki nie uznało samotnego (i bez użycia tlenu z butli) wejścia Jerzego Kukuczki na Makalu, uznając, iż wyczyn ten jest niewiarygodny. Alpinista musiał poczekać na uznanie swojego osiągnięcia. Rok później koreańska wyprawa, która zdobyła Makalu, odnalazła tam „czerwonego żółwia w kropki” (maskotkę – biedronkę, którą zostawił Kukuczka na szczycie). W ten sposób wejście na Makalu polskiego alpinisty zostało potwierdzone¹².

Pozostawienie śladów aktywności wspinaczkowej

Pozostawienie (w sposób niezamierzony) śladów działalności alpinistycznej może być wartościowym dowodem przejścia danej drogi (szczególnie w dotąd nieeksplorowanym terenie), natomiast brak jakichkolwiek śladów – świadczyć o mistyfikacji.

Do 2005 r. nikt w sposób stanowczy i otwarty nie zakwestionował (wątpliwego jednak wcześniej) zdobycia w 1959 r. patagońskiej iglicy Cerro Torre przez włoskiego wspinacza Cesare Maestriego. W 2005 r. wyprawa, która miała ambicje powtórzyć jego wyczyn, odnalazła ślady wspinaczki Maestriego (i jego towarzysza Toniego Eggera, który według relacji Maestriego zginął po zdobyciu

⁹ J. Radziejowski, *Najbardziej znane kontrowersje w historii alpinizmu*, „Góry” 2010, nr 4; W. Słowakiewicz, P. Turkot, *Tomo Cesen – zdobywca czy mistyfikador*, „Góry” 1994, nr 11.

¹⁰ Cook opisał swoje osiągnięcie w czasopiśmie „Harper’s Monthly Magazine” oraz wydał książkę, w której zamieścił relację z wyprawy.

¹¹ J. Radziejowski, op. cit., s. 26.

¹² Historia ta została opisana m.in. w książce: J. Kukuczka, *Mój pionowy świat*, Mac System, Katowice 2008.

iglicy), ale do pewnego miejsca – trójkątnego pola śnieżnego w dolnej części ściany. Powyżej tego miejsca nie odnaleziono niczego, co świadczyłoby o tym, że szczyt został wcześniej zdobyty – nie było śladów po boltach, śrubach lodowych i hakach, które powinny pozostać po niezbędnej na tej drodze asekuracji i po zjazdach. Wątpliwości w sprawie Cerro Torre wzmacniał fakt, iż Maestri, pomimo że na wspinaczkę zabrał aparat fotograficzny, nie posiadał zdjęcia szczytowego. Alpinista tłumaczył, że aparat zaginął wraz z jego towarzyszem. Gdy jednak odnaleziono ciało Toniego Eggera, nie było przy nim aparatu. Kolejnym argumentem przemawiającym za mistyfikacją jest to, że opis drogi przedstawiony przez Maestriego nie zgadza się z doświadczeniami wszystkich innych zespołów, które próbowały zdobyć iglicę¹³.

Dokumentacja zdjęciowa (filmowa) i jej weryfikacja

Zdjęcie wykonane przez alpinistę w zadeklarowanym przez niego miejscu, np. na wierzchołku zdobytej góry, powinno przedstawiać topografię terenu, która jest z niego widoczna. Wydawać by się mogło, że taka fotografia to najbardziej wiarygodny dowód, jaki można przedstawić na potwierdzenie swoich dokonań¹⁴. Zdobycie Annapurny w 1991 r. przez Wandę Rutkiewicz zostało udokumentowane w ten właśnie sposób. Alpinistce udało się wywołać zdjęcie (wykonane o zmierzchu, w bardzo złych warunkach atmosferycznych) zrobione na wierzchołku tego ośmiotysięcznika. Fotografia, po przeprowadzeniu stosownej analizy, stała się dowodem jej wiarygodności. Rutkiewicz podjęła walkę o swoje dobre imię po tym, jak zarzucono jej, iż – wbrew swojej deklaracji – nie weszła na wierzchołek. Po przeprowadzonym przez Polski Związek Alpinizmu (na jej wniosek) postępowaniu uznano, iż szczyt zdobyła. Wybitna himalaistka musiała jednak przedstawić na to dowód (np. zdjęcie), ponieważ samo jej oświadczenie okazało się niewystarczające¹⁵.

Analiza zdjęcia mająca zweryfikować jego autentyczność¹⁶ polega najczęściej na przeprowadzeniu typowych badań porównawczych. Porównywane są zdjęcia wykonane przez alpinistę z fotografiami wykonanymi z tego samego miejsca co zadeklarowane przez alpinistę, których autentyczność nie jest kwestionowana. W badaniach istotna jest zbieżność charakterystycznych szczegółów topografii terenu oraz brak

¹³ Bardziej wyczerpującą relację tej historii można odnaleźć w: M. Wilanowski, *Ważne postacie alpinizmu. Cesare Maestri – Pająk Dolomitów* (artykuł zamieszczony na portalu wspinanie.pl, 16 sierpnia 2011 r.); *Puzzle na Cerro Torre ułożone? Nowe odkrycie w sprawie sprzed 50 lat* (artykuł zamieszczony na portalu wspinanie.pl, 2 lutego 2015 r.). Natomiast obszerne relacje z wyprawy (autorstwa C. Maestriego) zostały zamieszczone w miesięczniku „Góry” 1996, nr 3, s. 16–19.

¹⁴ Jednak nie może to być aż tak oczywiste, chociażby z tego powodu, iż zostały już opisane przypadki posłużenia się zdjęciem wykonanym przez inną osobę jako ilustrującym własne dokonania.

¹⁵ B. Rusowicz, *Wszystko o Wandzie Rutkiewicz: wywiad [rzeka] Barbary Rusowicz*, Comer – Ekolog, Toruń–Piła 1992, s. 165.

¹⁶ Rozumianą tutaj jako wykonanie zdjęcia z określonego, zadeklarowanego miejsca.

różnic, chyba że te różnice można wytłumaczyć np. inaczej kształtującą się pokrywą śnieżną związaną ze zmianą warunków atmosferycznych bądź faktem, iż zdjęcie dowodowe i weryfikujące (porównawcze) zostało wykonane z nieco innego miejsca bądź pod innym kątem. Badania mogą również zmierzać do wykazania, że zdjęcie zrobiono z innego miejsca niż deklarowane – zdjęcie dowodowe porównywane jest z wykonanym w miejscu wytypowanym jako to, w którym faktycznie zostało ono zrobione (np. poniżej szczytu).

Tego typu weryfikacje przeprowadzono m.in. w sprawie Oh Eun-Sun (Kanczendzonga), Christiana Stangla (K2) oraz F.A. Cooka (McKinley).

Koreanka Oh Eun-Sun nie od razu przyznała, że przedstawione przez nią zdjęcie dokumentujące zdobycie Kanczendzongi wykonano poniżej szczytu. Najpierw zostało przeprowadzone śledztwo i analiza porównawcza przedstawionej przez nią fotografii. Na zdjęciu pani Oh widoczne są skały (podczas gdy wierzchołek góry pokryty jest całkowicie śniegiem). Dzięki analizie charakterystycznych cech widocznej na zdjęciu skały udało się zidentyfikować miejsce, w którym wykonano fotografię. Ekspertem był Tom Holzel¹⁷, a jako materiał porównawczy wykorzystano m.in. (udoskonalone cyfrowo) zdjęcia autorstwa Krzysztofa Wielickiego oraz film Kingi Baranowskiej ze szczytu. Badacz stwierdził, że zdjęcie najprawdopodobniej zrobiono na wysokości 8300 m n.p.m. (na pewno nie bliżej niż 50 metrów od szczytu). Oh Eun-Sun tłumaczyła później, iż rzeczywiście zostało ono wykonane niżej, ze względu na złą pogodę panującą na szczycie. Przeciwno Koreance świadczyć miały jednak również: nieścisłości w słowach towarzyszących jej Szerpów, wątpliwości dotyczące flagi, którą miała zatknąć na szczycie (nie odnaleziono jej tam), oraz wspomniane już zastrzeżenia dotyczące jej relacji z wierzchołką¹⁸.

Po przeprowadzeniu analizy zdjęć szczytowych Stangla, który deklarował zdobycie K2, uznano, iż zostały one wykonane na wysokości 7500 m n.p.m., tj. ponad tysiąc metrów poniżej wierzchołka¹⁹. Po przedstawieniu opinii dotyczącej autentyczności zdjęcia szczytowego Stangl zachował się nietypowo – przyznał się do winy. Interesujące było podane przez niego uzasadnienie postępowania: obawa przed niepowodzeniem „w środowisku zorientowanym na sukces” oraz chęć przełamania złej passy po wielu nieudanych sezonach i porażkach (siedmiu) związanych z próbami zdobycia tej góry. Można przypuszczać, że nie bez znaczenia było również to, iż alpinista ten był w środowisku postacią rozpoznawalną i korzystającą ze wsparcia sponsorów²⁰.

¹⁷ Badacz historii zaginięcia Ivine’a i Mallory’ego.

¹⁸ J. Kurczab, op. cit.; *Koreańska Federacja Alpinistów kwestionuje wejście Oh Eun-Sun na Kanczendzongę w 2009 roku!* (artykuł zamieszczony na portalu drytooling.com.pl, 31 sierpnia 2010 r.).

¹⁹ Jako materiał porównawczy posłużyły zdjęcia wykonane przez Jima Haberla, opublikowane w książce poświęconej K2. Zdjęcia porównawcze zostały zrobione z obozu III, który znajdował się na wysokości ok. 7500 m n.p.m.

²⁰ J. Radziejowski, op. cit.; *Kłamiesz, nie było cię tam!* (artykuł zamieszczony na portalu onet.sport.pl, 19 grudnia 2011 r.).

W przypadku analizy zdjęć wykonanych przez F.A. Cooka ustalono, że fotografie, które zgodnie z jego oświadczeniem przedstawiać miały wierzchołek najwyższego szczytu Ameryki Północnej, pokazują zupełnie inne miejsce, inny wierzchołek, inną górę, która nawet została ochrzczona przez weryfikatorów jako Fake Peak (Fałszywy Szczyt). Szczyt ten leży w dużej odległości od Mount McKinley (1600 metrów w linii prostej), w związku z tym przedstawienie zdjęcia z Fake Peak jako tego, które miało dokumentować powodzenie wyprawy, uznano za argument przemawiający za mistyfikacją.

Wyprawy weryfikacyjne i ich zadania

W przypadku braku dostatecznych danych, które umożliwiłyby weryfikację deklaracji alpinisty, konieczne może być zebranie dowodów w miejscu spornego osiągnięcia. Dokonanie takiej wizji lokalnej ma bogatą tradycję oraz nazwę – wyprawa weryfikacyjna. Takie wyprawy były organizowane np. w sprawie zdobycia szczytu McKinley przez F.A. Cooka²¹.

Jednym z podstawowych zadań uczestników wypraw weryfikacyjnych jest zebranie materiału porównawczego, niezbędnego do analizy zdjęć, które zostały przedstawione jako dowód mający potwierdzić alpinistyczne osiągnięcie.

Bardzo interesującym przykładem wyprawy weryfikacyjnej jest przeprowadzona z inicjatywy Polskiego Związku Alpinizmu wyprawa na Grenlandię w 2012 r. Potrzeba zorganizowania ekspedycji powstała z powodu narastających kontrowersji wokół wyczynu pary polskich alpinistów (Elizy i Dawida) na Grenlandii w 2007 r.

Relację z wyprawy Eliza i Dawid zamieścili w miesięczniku „Góry”²² oraz w sprawozdaniu przygotowanym dla PZA. Z opisu alpinistów wynika, iż wyprawa obfitowała w niezwykle trudności związane z działaniem w nieeksplorowanym dotychczas terenie, uwieńczone wytyczeniem drogi wspinaczkowej o imponujących (zadeklarowanych w sprawozdaniach) trudnościach. Elizie i Dawidowi wręczono „Jedynkę” – nagrodę za wybitne osiągnięcia sportowe, przyznawaną przez środowisko alpinistów. Wspomnieć również należy, że wyprawa była częściowo finansowana przez Polski Związek Alpinizmu. Źródłem wątpliwości dotyczącej wartości dokonań alpinistów początkowo stała się książka, w której w krytycznym tonie zdano relację z wyprawy. Autorka książki pojechała na Grenlandię po to, aby pomóc Elizie i Dawidowi w realizacji filmu (m.in. z przejścia ściany), jednak ostatecznie postanowiła stanowczo ich skrytykować. W książce pt. *Se-kretne życie motyli* zostały sformułowane wobec wspinaczy takie zarzuty, jak: przeszacowanie wartości eksploracyjnej wyprawy oraz zawyżenie trudności przeprowadzonej drogi wspinaczkowej (nazwanej Golden Lunacy)²³.

²¹ Wyprawy weryfikacyjne były organizowane zarówno zaraz po ogłoszeniu sukcesu przez F.A. Cooka, jak i współcześnie – w 1994, 2005 i 2006 r. Podejmowali je przeciwnicy i zwolennicy podróżnika w celu zebrania argumentów potwierdzających zdobycie przezeń Mount McKinley.

²² „Góry” 2009, nr 10.

²³ Między autorką książki a alpinistami aktualnie toczy się proces. Opisani alpinisci pozwali autorkę, zarzucając jej naruszenie dóbr osobistych, na czas procesu obowiązuje zakaz

Po burzliwej dyskusji (toczonej również na forach internetowych) alpinisci pod wpływem opinii środowiska dobrowolnie oddali nagrodę, a Polski Związek Alpinizmu postanowił wyjaśnić sprawę. Powołana przez PZA komisja uznała, że materiały konieczne do ustalenia rzeczywistej wartości dokonań alpinistów powinny zostać zebrane w trakcie wyprawy weryfikacyjnej. Zadania zespołu weryfikacyjnego określono bardzo szczegółowo i polegały one m.in. na:

- sporządzeniu materiału fotograficznego i filmowego ściany, na której została poprowadzona droga Golden Lunacy;
- dokonaniu pomiarów altymetrem i GPS w określonych przez komisję punktach;
- powtórzeniu drogi Golden Lunacy oraz zmierzeniu czasu pokonywania poszczególnych odcinków drogi;
- oszacowaniu rzeczywistej wartości drogi (tj. nie tylko ocenie trudności drogi, ale również określeniu jej niedostępności);
- udokumentowaniu śladów, które pozostały po działalności wspinaczkowej autorów drogi Golden Lunacy²⁴.

Wyprawa, zdaniem zarządu PZA, pozwoliła przygotować „usystematyzowane kompendium o drodze” oraz zgromadzić „bogaty materiał multimedialny”. Z raportu²⁵ opublikowanego przez zespół PZA ds. Golden Lunacy, który został opracowany po przeprowadzeniu analizy dostarczonych przez wyprawę materiałów, wynika, iż: „wiele zarzutów stawianych autorom drogi jest nieuprawnionych”, natomiast wartość (trudność) drogi „jest na ogół 1,5 stopnia niższa, niż zadeklarowali jej autorzy”. W sprawie oceny dokonań alpinistów i klasy drogi „w ujęciu sportowym i eksploracyjnym” nie byli zgodni powołani przez zarząd PZA eksperci – opublikowane zostało zdanie odrębne. Potwierdziły się wcześniej sformułowane wobec wspinaczy zarzuty, że ich relacje z wyprawy są niedostatecznie precyzyjne, nierzetelne, „momentami wprowadzają czytającego w błąd”.

Warto jednak przede wszystkim przytoczyć konkluzję autorów raportu, wynikającą z doświadczeń związanych ze „sprawą Golden Lunacy”. Uznano, iż: „sprawa pokazała, że środowisko wspinaczkowe nie posiada wypracowanych standardów postępowania w tego typu kontrowersyjnych sytuacjach”. Pojawił się zatem postulat, aby „podczas dokumentacji eksploracji odlegle położonych ścian, gór czy jaskiń obowiązywał standard bliższy naukowych publikacji niż tekstów reklamowych”. Absolutnym minimum powinno być opublikowanie schematu drogi i jej wrysowanie na zdjęcie o możliwie wysokiej rozdzielczości. Pożądane byłoby wykonanie dokumentacji fotograficznej i filmowej, jeżeli tylko jest to możliwe. W raporcie zawarte zostały również zalecenia co do sposobu i stylu, w jakim powinien być przedstawiony opis wytyczonych dróg i kalendarz wyprawy.

publikacji książki.

²⁴ Pełna lista zadań zespołu weryfikacyjnego jest dostępna m.in. na portalu wspinanie.pl.

²⁵ Raport zespołu PZA ds. drogi Golden Lunacy jest dostępny na stronie pza.org.pl.

Wykorzystanie możliwości technicznych (lokalizatorów)

Wydaje się, że urządzenie GPS, wyposażone w funkcję zapisywania przebytej trasy (wraz ze współrzędnymi geograficznymi i wysokością), to idealne narzędzie weryfikacji zdolne udokumentować, czy alpinista osiągnął zadeklarowany cel.

W czasopismach i na portalach internetowych poświęconych wspinaczce wysokogórskiej można odnaleźć informacje dotyczące wykorzystywania Globalnego Systemu Pozycjonowania, jednak tylko jako narzędzia, które ma pomóc alpinistom np. w określeniu aktualnego położenia, przy planowaniu trasy itp.

Przy rozważaniu, czy lokalizatory byłyby przydatne do weryfikacji spornych osiągnięć (np. wejść na szczyty), należy zauważyć, iż urządzenie GPS jest zawodne. Działa na baterie, które mają ograniczoną żywotność. Dla prawidłowego ustalenia położenia wraz z wysokością konieczne jest przeanalizowanie sygnału z co najmniej czterech satelitów, co oznacza, że odbiornik musi być zdolny je namierzyć. W górach, z uwagi na występowanie naturalnych przeszkód (skalnych ścian), nie zawsze będzie to możliwe. Ponadto właściciel satelitów lokalizacyjnych (Departament Obrony USA), który udostępnia sygnał cywilnym użytkownikom urządzeń odbiorczych, sygnał ten częściowo zakłóca – wpływa to na dokładność podawanych danych. W związku z tym posiadanie lokalizatora przez zdobywającego szczyt alpinistę nie zawsze pozwoliłoby dać precyzyjną odpowiedź, która weryfikowałaby jego deklaracje.

Ciężu

Jedno z zasadniczych pytań, związanych z tematem artykułu, brzmi: czy to na alpinistę spoczywa obowiązek udowodnienia swojego osiągnięcia? Do podstawowych zasad etyki alpinistycznej należy przecież wzajemne zaufanie, którym mają darzyć się alpinisci. Wielu wybitnych przedstawicieli tego środowiska deklaruje, iż ta zasada nie ma dla nich jedynie wartości historycznej. Dlatego warto się zastanowić, czy obowiązek wykazania, że deklaracje są zgodne z prawdą, powstaje dopiero z chwilą, gdy pojawią się wątpliwości i zarzuty, że dokonanie jest mistyfikacją. A może to ci, którzy formułują zarzuty, powinni udowodnić, że alpinista bezpodstawnie przypisuje sobie osiągnięcie?

Istotne jest, że współcześnie osiągnięcie danego wyczynu sportowego wiąże się z konkretnymi gratyfikacjami, które może dzięki swoim dokonaniom uzyskać alpinista²⁶. Przypisanie sobie danego osiągnięcia przestało być więc prywatną sprawą – często z tym osiągnięciem związane są wymierne profity oraz potencjalna strata innych osób,

²⁶ Zainteresowanie mediów osiągnięciami alpinistycznymi spowodowało, iż alpinisci (i ich wyczyny) stali się atrakcyjnym sposobem promowania produktów (firmy) – wykazywanie osiągnięć w tej dziedzinie jest więc związane z pozyskiwaniem sponsorów. Przed epoką „prywatnych sponsorów” wyprawy były (i zdarza się, że są do tej pory) finansowane przez państwo. Wykazanie konkretnych, wyróżniających daną osobę osiągnięć sportowych jest podstawą do zakwalifikowania się do opłaconej (choć w części) wyprawy. Rozgłos i sława sprzyjają również takiej komercyjnej działalności jak prowadzenie wykładów czy wydawanie książek.

które mogły zostać ich pozbawione przez nieuczciwego konkurenta. Należy dostrzec również drugą stronę problemu – powstało ryzyko, że zarzucanie innym osobom nieuczciwości może stać się sposobem na pozbycie się niewygodnych rywali. Osoba pomówiona zostaje postawiona przed dylematem, czy podjąć walkę o swoje dobre imię (jak uczyniła to np. Wanda Rutkiewicz), czy postąpić tak jak Tomo Cesen, który ostatecznie stwierdził, że „wspina się dla samego siebie i nie będzie niczego udowadniać”.

Pomocną wskazówką, czy i na kim spoczywa ciężar dowodu, może być cel, jaki chce osiągnąć alpinista. Jeżeli realizuje swój projekt wyłącznie dla własnej satysfakcji, to nie ma obowiązku, aby go udowadniać, szczególnie gdy nie dba o to, aby osiągnięcie zyskało rozgłos. W przypadku wyczynów, które zaczynają mieć znaczenie dla szerszego grona osób, warto, by oprócz deklaracji alpinista posiadał też inne argumenty, które dokumentowałyby jego osiągnięcie. Byłoby to uczciwe wobec innych – przede wszystkim wobec tych, którzy próbują zrealizować taki sam wyczyn.

Odrębną kwestią jest wykazanie osiągnięcia wobec sponsora bądź klubu sportowego, który zorganizował lub finansował wyprawę. Obowiązek udokumentowania wcześniej uzgodnionego projektu powinien wynikać z zawartej umowy.

Po przeprowadzeniu postępowania w „sprawie Golden Lunacy” Polski Związek Alpinizmu dostrzegł, iż brak jasnych zasad dotyczących dokumentacji z wypraw powoduje kontrowersje i problemy. Zostały sformułowane zalecenia dotyczące dokumentacji osiągnięć alpinistycznych. Świadczy to o tym, iż związek uznał, że deklaracja alpinisty (w sytuacji, gdy jest publikowana) może być przedmiotem weryfikacji – powinna więc być zilustrowana dowodami, które powinny spełniać określone w zaleceniach kryteria. Jest to jeden z argumentów przemawiających za tym, iż zasada zaufania ustępuje zasadzie ograniczonego zaufania, a ciężar dowodu, zdaniem związku, do pewnego stopnia obciąża osobę, która deklaruje osiągnięcie alpinistyczne.

W sytuacji, gdy zostaje wszczęte postępowanie dyscyplinarne (które może być wszczęte z urzędu bądź na wniosek zainteresowanego podmiotu)²⁷, kwestia rozkładu ciężaru dowodu wynika wprost z przepisów. Wszczęcie postępowania może być spowodowane m.in. podejrzeniem naruszenia zasad etyki taternickiej²⁸ (tak więc np. nieuczciwym przypisaniem sobie osiągnięcia sportowego). Zgodnie z par. 57 pkt 2 Regulaminu Dyscyplinarnego PZA, obwiniony „nie ma obowiązku dowodzenia swojej niewinności i może bez podania powodów odmówić składania wyjaśnień lub odpowiedzi na poszczególne pytania”. W postępowaniu dyscyplinarnym obowiązuje, znana z postępowania karnego, zasada domniemania niewinności (pkt 1 par. 57 Regulaminu) oraz reguła *in dubio pro reo* (pkt 3 par. 57 Regulaminu). Obwinionemu przysługuje prawo do „przedstawiania dowodów na swoją obronę oraz składania wniosków dowodowych” (pkt 4 par. 55 Regulaminu), może on jednak skorzystać z prawa do milczenia i to na organach dyscyplinarnych spoczywa obowiązek udowodnienia mu winy.

²⁷ Par. 53 Regulaminu Dyscyplinarnego Polskiego Związku Alpinizmu (stanowiącego załącznik do uchwały Walnego Zgromadzenia Delegatów PZA z dn. 24 maja 2014 r.).

²⁸ Zgodnie z postanowieniami Regulaminu Dyscyplinarnego PZA odpowiedzialność dyscyplinarna „ponoszona jest za naruszenie zasad etyki taternickiej lub zasad dobrej praktyki taternickiej” (pkt 2 par. 2 Regulaminu).

Zasada swobodnej oceny dowodów

Fakt, że alpinista nie dysponuje zdjęciem wykonanym na samym wierzchołku góry, nie musi świadczyć o tym, iż go tam nie było – aparat fotograficzny mógł zawieść, warunki atmosferyczne mogły uniemożliwić wykonanie fotografii, na której znalazłyby się elementy mogące posłużyć do identyfikacji. Posiadanie zdjęcia ze szczytu nie wyklucza natomiast mistyfikacji – zostały przecież opisane przykłady posłużenia się cudzym zdjęciem jako dowodem wejścia na szczyt. Każda z przedstawionych w artykule metod jest w zasadzie zawodna. Aby dokonać weryfikacji, należy przeprowadzić całościową ocenę wszystkich dostępnych w sprawie danych. Istotną kwestią jest to, kto ma się tego podjąć. Najmniej korzystne dla wyjaśnienia sprawy są prasowe spekulacje oraz dyskusje na forach internetowych. Tego typu media mogą spełnić jednak pewną funkcję – inicjować postępowanie przez podmioty bardziej predysponowane do przeprowadzenia postępowania dowodowego.

W skład organów dyscyplinarnych (funkcjonujących w ramach PZA), których rola w rozstrzygnięciu tego typu sporów powinna być kluczowa, powoływane są osoby posiadające niezbędną wiedzę i doświadczenie alpinistyczne²⁹. Kwalifikacje te są niezbędne do tego, aby orzec, czy obwiniony dopuścił się przewinienia dyscyplinarnego (np. przypisując sobie niesłuszne dokonanie sportowe). Warto wspomnieć, iż organy dyscyplinarne, wyjaśniając sporne kwestie, mogą korzystać (i często korzystają) z pomocy ekspertów. Zgodnie z par. 64 Regulaminu, „jeżeli rozstrzygnięcie postępowania dyscyplinarnego wymaga wiadomości specjalnych, organ dyscyplinarny może zasięgnąć pisemnej lub ustnej opinii specjalistów i ekspertów zewnętrznych”. W przypadku badania dowodowych fotografii i orzekania o ich autentyczności często jako biegli powoływane są osoby będące znawcami topografii terenu, w którym fotografia miała być (zgodnie z deklaracją alpinisty) wykonana.

Regulamin nie wartościuje dowodów i nie dokonuje ich klasyfikacji – dowodem może być „każdy fakt mający znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy”³⁰. Można więc uznać, iż w postępowaniu dyscyplinarnym, prowadzonym przez powołane do jego podjęcia organy PZA, obowiązuje „zasada swobodnej oceny dowodów”.

Zasady etyki alpinistycznej

Zasady etyki alpinistycznej (taternickiej), które nie zostały zdefiniowane w żadnym oficjalnym dokumencie, dla wielu alpinistów pozostają podstawą działalności wspinaczkowej. Dyskusja na temat tych zasad odżyła po tragedii na Broad Peak w 2013 r. W listopadzie 2013 r. w Podlesicach odbyła się zorganizowana przez Polski Związek Alpinizmu debata na temat bezpieczeństwa i etyki na wyprawach w góry najwyższe. Jednym z tematów dyskusji był sposób relacjonowania wypraw i dokumentowania działalności wspinaczkowej przez alpinistów³¹.

²⁹ Skład i tryb powoływania członków organów dyscyplinarnych został określony w rozdziale II Regulaminu.

³⁰ Zgodnie z par. 62 Regulaminu.

³¹ B. Kowalski, *Szczyt Podlesicki – etyka i zasady we współczesnym alpinizmie*, „Góry” 2013, nr 11, s. 16–17 (Szczyt Podlesicki miał być nawiązaniem do słynnego Szczytu Gliwickiego

Należy zauważyć, że tematy związane z kontrowersjami wokół działalności alpinistycznej stają się medialne. Kontrowersyjne wydarzenia są przedstawiane w taki sposób, aby podsycać wrażenie skandalu – wówczas temat jest bardziej atrakcyjny i lepiej się sprzedaje. W interesie środowiska wspinaczkowego jest to, aby wyjaśnianie sporów i kontrowersji nie przebiegało w atmosferze awantur i spekulacji. Umiejętność rzetelnego wyjaśniania spornych spraw może przesądzić o przyszłym stanie tego sportu oraz rozstrzygnąć, czy etyka, która w alpinizmie zawsze była ważna, nie stanie się wartością przebrzmiałą.

Streszczenie

W artykule został poruszony temat ustalania spornych osiągnięć w alpinizmie – sporcie uprawianym w górach wysokich. Przedstawione zostały sposoby weryfikacji spornych oświadczeń alpinistów takie jak: analiza dokumentacji fotograficznej i filmowej z wyprawy, wnioskowanie z pozostałych w miejscu spornego osiągnięcia śladów, weryfikacja deklaracji alpinisty. Metody zostały zilustrowane przykładami autentycznych historii. W przeprowadzeniu weryfikacji spornego osiągnięcia sportowego zaakcentowana została potrzeba wykorzystania wiedzy wypracowanej w ramach kryminalistyki.

Słowa kluczowe: postępowanie dowodowe, dowody, sportowe postępowanie dyscyplinarne, alpinizm, taternictwo, himalaizm, weryfikacja wyczynów sportowych, Polski Związek Alpinizmu

Summary

This article discusses the issue of how to address disputed achievements in mountaineering – the sport which is performed in the high mountains. It covers the presentation of methods of the verification of disputed declarations of mountaineers, which include among others: examination of photographic and film documentation of the expedition, drawing conclusions based on traces left in the disputed performance location, verification of the mountaineer's declaration. Said methods are illustrated by examples taken from real-life. Emphasis is put to the need to exploit the expertise in the field of forensics for the purpose of verification of disputed sporting performances

Keywords: taking of evidence, evidence, disciplinary proceedings in sport, mountaineering in the Alps, mountaineering in the Tatras, mountaineering in the Himalayas, verification of sporting performance, the Polish Mountaineering Association